

go w izbie parów, niezmiernie jednak został zwątlony przez wotowanie, które tegoż samego dnia zaszło w izbie niższej. P. Herries powstał przeciw płaceniu procentów od pożyczki hollendersko-rossyjskiej, pożyczki której Anglija pod tym wyraźnym warunkiem obowiązała się tylko być przychylną, jeżeli dawne królestwo niderlandzkie utrzymanem zostanie. Lord Palmerston oświadczył, że wotowanie na wniosek Pana Herries byłoby jawną krytyką postępowania ministrów. Wniosek P. Herries spadł wprawdzie, ale bardzo małą większością, albowiem z 458 głosujących było przeciw ministrom 219 a za ministrami 239, a więc ledwie 20ta kreskami przeważyli.

*Dnia 31.* List odebrany z Madrytu pod dniem 19 stycznia donosi, że król hiszpański bardzo ciężko zachorował. Codziennie wychodzą buletyny o stanie choroby JKMości, i zdają się wzniecać mocną obawę.

— Jeden z kommissarzów policyjnych, zabrał przeszłego czwartku w więzieniu S. Pelagii, po ścisłym przejrzeniu całego gmachu, trójkolorową chorągiew, czerwoną czapkę i pęk rapirów.

— Umarł tu onegdzy nagle, znany admirał angielski lord Cochrane, na wniściu do pałacu swej córki. — Wkrótce spodziewany tu manifest D. Pedra przeciw D. Miguelowi. — W Lyonie porozrzucano znowu w nocy z d. 25 na 26 buntownicze kartki, na których wymalowaną była czerwona czapka z literami: V. I. R. (*vive la republique.*) G. P. S.

— Jeden z dzienników tutejszych powiada: król wzruszony powszechną nędzą, miał postanowić obrócenie przyznanych mu 12 milionów prawie zupełnie na dobroczynne cele. W skutek tego przez 6 miesięcy dla każdego departamentu wyznaczone będzie nadzwyczajne wsparcie 10,000 fr. co wynosi na 86 departamentów sumę 6,130,000 fr.

— Dziennik *Constitutionnel* pisze: że flotylla austriacka wysadziła koło Pisaro pewną liczbę officerów austriackich, którzy się umówili z kardynałem Albani. Wskutek tego sztabsofficer austriacki udał się do Rimini dla kierowania ruchami wojsk papieżkich. — Kardynał zawiadomił władzę, że za pierwszym wystrzałem na wojska papieżkie, wojsko austriackie wkroczy do legacyi. Deputowani bolońscy udali się do Modeny do generała Gra-

bowskiego, który piśmiennie, zatwierdził doniesienie powyższej pogroźki.

— Dnia 22 Stycznia udał się prokurator królewski do sali St. Simonistów, przy ulicy Taitbout i natychmiast kazał ją zamknąć. Następnie udał się na ulicę Monsigny, gdzie zabrał papiery towarzystwa. Rozpoczęto przeciwko nim proces, w którym ich przełożeni na główne punkta zaskarżenia odpowiadać będą. Niestawiono władzom żadnego oporu; Saint Simonisci napisali obszerny artykuł o tych faktach, którego główna treść jest następująca. «Wzoray w południe najwyższy nasz oyciec (*Pere suprême*) *Eufantin* i oyciec nasz *Olinde Rodrigues*, naczelnicy obrzędów, chcieli się udać do sali Taitbout, w celu mieniania mowy, na którą oczekiwali wszyscy ich synowie, gdy oddział gwardyi municypalney przybył na ulicę Monsigny pod Nr. 9 i wzbronił im wyjścia. Gdy gwardya ta i przybyłe później wojska obstawiły dom król. prokurator P. Desmortiers i Pan Zangiaconi Sędzia instrukcyjny, udali się na ulicę Taitbout, gdzie zgromadzeni bracia niedomyślali się jeszcze co się dzieje. Tu polecono mówcy Barault będącemu w pierwszej sali, zawiadomić zgromadzonych, iż niebędzie przemowy. Oświadczył on nam to z nadmienieniem, że oyciec *Enfantin* otoczony żołnierzami wyjść niemoże; poczem zgromadzenie spokojnie się rozeszło. Niezwłocznie potem dwaj ci urzędnicy udali się na ulicę Monsigny, gdzie zabrali korespondencye oyców i pokazali wydany tymże pozew na dzień 23, w którym oycowie ci ściśle mają być badani.

— Dziennik *Temps* twierdzi: że d. 31 stycznia ogłoszony będzie nowy protokół, którym Holandyi przyznane będą rozmaite ważne przyzwolenia.

— Z Barcellony donoszą: że hrabia Espana, który był prosił o pozwolenie oddalenia się na 6 miesięcy, otrzymał rozkaz nieopuszczania swego miejsca, gdyż obecność jego w teraźniejszych krytycznych czasach mogłaby się stać bardzo ważną.

— Tutejszy trybunał cywilny zajmował się w tych dniach ważnem dla artystów pytaniem; rozstrzygnął on, że tylko artyście wykonczającemu obraz, nie zaś właścicielowi onego, służy prawo dania go wrytować na ścianie lub wylitografować.